№ 215. Kraków 19. Września — Piątek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
Przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy

Listy
niefrankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 18 września.

Rady departamentowe francuskie.

V.

W dalszym ciągu historyi rad departamentowych przechodzimy do drugiego w niéj okresu.

Rady administracyjne uorganizowane dekretem Konstytuanty z 22 grudnia 1789 r. były jeszcze za nadto silne, jakeśmy to w przeszłym powiedzieli artykule, aby nie wystąpić naprzeciw systematowi centralizacyi rewolucyjnéj w obronie praw krajowych i miejscowych, tak okropnie w imieniu teoryi gwałconych. Poćwiertowane wszakże i rozdrobnione, nie mając już, ani téj jedności terytoryalnéj, ani téj powagi hierarchicznéj, jaką miały dawne Stany prowincyonalne, nie mogły stawić oporu na szerokiéj, a legalnéj podstawie. W walce, jaką prowadziły, musiały zejść z pola otwartéj opozycyi, na pole intryg i stronnictw. Łączyły się jedne z tą, drugie z ową partyą; lecz chociaż brały udział w zapasach Żyrondynów z Górą, przeszkodzić nie mogły, aby te jak wiemy, nie skończyły się śmiercią pierwszych, a zwycięstwem Robespiera. Przeciwnie, utrzymywać-by nawet można, że wpływ, który niezaprzeczenie wywierały, przyczynił się do tego zwycięstwa, zmuszając władzę do utrzymania zwierzchności siłą, gdy spostrzegła, że jéj prawa zaprzeczano. Był to pierwszy zaraz dowód, jakie skutki za sobą pociąga rozerwanie tradycyjnych węzłów, zniszczenie powagi w społeczeństwie, na naturalnéj opartéj podstawie. Fakt taki osłabia ideę zwierzchności w narodzie, zaciera uczucie posłuszeństwa, a tém samém prowadzić musi do anarchii lub despotyzmu, ale nigdy do porządku i wolności.

Konwent francuski, dopóki zewnątrz groziło niebezpieczeństwo, a wewnątrz najzaciętsza wrzała wojna domowa, wytężał sprężyny systematu centralizującego za pomocą terroryzmu, zdobywał siły w imieniu patryotyzmu, na intrygi gilotyną odpowiadał, a krnąbrne departamenta przez kommisarzy z swego łona z władzą absolutną wysłanych, poskramiał. Dopiero, gdy ta gorączkowa chwila despotycznéj — anarchii krwią w dziejach Francyi zapisana przeminęła, i terroryzm ku upadkowi się zbliżał. zwrócił Konwent swą uwagę tam, kędy głównego przeciwnika oddawna upatrywał, tojest na rady administracyjne w departamentach. I tam on też był w saméj rzeczy. Rady ukazały mu się jako ogniska téj myśli narodowéj, jako wyraz tych interessów, które samowolnemu działaniu i bezwzględnemu używaniu władzy najwięcéj się. sprzeciwiały.

Rozpatrzywszy się pilnie w ich organizacyi, porównawszy ją z koniecznościami systematu, na którym się opierał, Konwent poprzedników swoich *nieloicznymi* ogłosił.

„Oskarżono wielu z nas, mówił Boissy d'Anglas w imieniu komissyi wysadzonéj do nowego projektu konstytucyi (trzeciéj) na posiedzeniu Konwentu d. 5 messidora r. III rzeczypospolitéj (1794), oskarżono wielu z nas o federalizm. Federalizm jest w konstytucyi z 1791 r. ale nie w członkach Konwentu. Członkowie Konstytuanty w chęci utrzymania tronu, a podkopania go zarazem, w bojaźni, aby z jednéj strony nie zostawić za nadto przy nim władzy, a z drugiéj, aby nie zabrakło mu powagi, utworzyli w departamentach zwierzchność podrzędną, temu podwójnemu odpowiadać mającą celowi. Odpowiedzieć instytucya ta celowi nie mogła: była za słabą, aby utrzymać na wodzy władzę monarszą, od któréj z natury swego urzędowania jest całkiem zawisłą; była za mocną z natury swego pochodzenia, aby oporem w wykonaniu, powagi władzy centralnéj nie nadwerężała. Dążnością tych Zgromadzeń musi być powiększenie swéj władzy, przeto walka z władzą centralną: działanie bowiem wykonawcze w zgromadzeniach obradujących, jest zawsze podrzędném. Dyrektoryaty są zatém nadto liczne — rady niepotrzebne. Pierwsze radzą, miasto działać — drugie przeszkadzają tylko działaniu. Instytucya ta, owoc konstytucyi 1791 r. do któréj się rady departamentowe odwołują, jest niebezpieczną, a jeżeli administracyą najwyższą w rzeczypospolitéj powierzamy pięciu ludziom, czemuż administracya podrzędna w każdym departamencie większéj liczby urzędników wymagać-by miała?“

Temi mniéj więcéj słowami sprawozdawca Boissy d'Anglas uzupełniał systemat. W przytoczonych powodach, widać wyraźnie, iż szło najwięcéj o to, aby osłabić zwierzchność w radach departamentowych, zniszczyć wszelki wpływ i odjąć sposobność stawiania oporu władzy centralnéj. Konstytucya też 5 fructidora roku III (1794) nie odstąpiła od wyrzeczonéj zasady, zobaczymy zaraz, czyli ją w zupełności przeprowadziła. Od niéj zaczyna się nowy period w historyi rad departamentowych.

Na mocy téj konstytucyi Francya podzieloną została na departamenta, te na kantony, te na gminy. Podział na dystrykta będąc uchylonym, organizacya administracyi podobnież, całkowitéj uledz musiała zmianie.

W każdym departamencie postanowioną została a d m i n i s t r a c y a c e n t r a l n a, w każdym kantonie przynajmniéj jedna a d m i n i s t r a c y a m u n i c y p a l n a.

Każda administracya centralna departamentowa składała się z pięciu członków, wybranych przez elektorów, obranych na zgromadzeniach pierwotnych każdego kantonu.

Każda gmina, licząca od 5000 do 10,000 mieszkańców, miała administracyą municypalną. W gminie, mającéj mniéj niż 5000 mieszkańców, był ajent municypalny i jego adjunkt. Zbiór wszystkich ajentów municypalnych i prezydent obrany przez cały kanton, stanowili municypalność kantonu.

Prezydent zgromadzenia kantonowego, ajenci i adjunkci municypalni w gminach wyżéj 5000 mieszkańców, obierani byli bezpośrednio w Zgromadzeniach pierwotnych każdego kantonu. W gminach niżéj 5000 mieszkańców zgromadzenia gminne wybierały ajenta i adjunkta w każdéj gminie.

Przy każdéj administracyi departamentowéj i municypalnéj, był komissarz nominowany przez Dyrektoryat centralny wykonawczy dla nadzoru i strzeżenia egzekucyi ustaw. Dyrektoryat mógł odwołać swego komissarza w każdéj chwili.

Administracye departamentowe poddane były ministrom, którzy mogli je suspendować w razie nieposłuszeństwa ustawom lub rozkazom wyższéj władzy. Dyrektoryat miał prawo wprost unieważniać czynności administracyi departamentowych lub municypalnych; miał prawo wprost zawiesić lub destytuować, gdy to za potrzebne uznał, administratorów departamentowych lub municypalnych, lub oddać pod sąd trybunału w departamencie, bez poprzedniego odnoszenia się do Zgromadzenia prawodawczego, byle tylko dekret swój motywował.

Zresztą konstytucya z roku III. potwierdzała atrybucye dekretem 22 grudnia 1789 przyznane, a wyliczone przez nas w przeszłym artykule.

Późniejszym dekretem z 21go fructidora tegoż roku zastrzeżoném zostało: że administracye winny się zgromadzać przynajmniéj trzy razy na miesiąc: że każda administracya mogła sama sobie wybierać urzędników; nakoniec, że w razach kollizyi między władzą administracyjną i prawodawczą (których władz rozdział zupełny konstytucya roku III. podobnie jak ta z r. 1791 stanowczo orzekła), konieczną jest decyzya ministra, potwierdzona przez Dyrektoryat, który, gdyby tego potrzebował, mógł się udać do Zgromadzenia prawodawczego.

Tak uorganizowane administracye departamentowe, istniały przeszło lat cztéry, tj., aż po r. 1799.

Porównanie téj organizacyi w krótkości podanéj z pierwszą, wypada na korzyść dawniejszéj. Konstytuanta rozdzieliła władzę administracyjną na dwie części: w dyrektoryatach złożyła działanie — w radach kontrolę. Kontrola znikła w organizacyi Konwentu. Niewidać jéj nigdzie — nadużycia ajentów nieskończone, były braku tego skutkiem.

Konwent organizował w ten sposób, jak to w sprawozdaniu komissyi oświadczył, aby przyspieszyć działanie przez ograniczenie liczby członków, w radach administracyjnych i dyrektoryatach zasiadających. — W przypuszczeniu tém, nie usunął przeszkody, jaka zawsze w równym podziale władzy wykonawczéj między kilka osob istnieć będzie. Skład administracyi z pięciu członków, na tę samą prawie wystawiał niedogodność i opóźnienie, co dyrektoryat, złożony z członków ośmiu. Intrygom i ambicyi liczba pięciu również nie stawiała zapory.

Nakoniec byłże Konwent loiczniejszy, niżeli Konstytuanta, którą o brak tego przymiotu obwiniał? Zapewne, był nim więcéj, ale jednak ostatniego następstwa nie przewiódł. Ów kommisarz wprost z ramienia władzy centralnéj Dyrektoryatu do każdéj administracyi zesłany, był bez wątpienia węzłem centralizacyjnym; władza bezpośrednia i nieograniczona oddana ministrom i Dyrektoryatowi, nad administracyami w departamentach, były zapewne ważnym w systemacie krokiem. Konwent temi rozporządzeniami zniósł niejako od téj chwili istotne organa narodowéj opinii i interessów krajowych. Rady departamentowe istnieć jako ciała przestały, ale ich duch pozostał. Duch ten przechował się w liczbie pięciu i w źródle skąd władzę czerpały, to jest w wyborach. Konwent wywrócił do reszty gmach wolności prowincyonalnych i municypalnych, ale zostały ruiny. Ruiny mogą przeszkadzać — podpierać nic nie są w stanie. Szedł też Konwent drogą wiodącą gwałtem do władzy despotycznéj, nie zaś wcale do wzmocnienia podstawy zwierzchności. Na téj drodze, burzył Konwent, postawić nic nie mógł. Jednym słowem: Był rewolucyą — i nic więcéj.

Geniuszowi dopiero zostawionem było ostatnie w systemacie rewolucyjnym centralizacyi administracyjnéj wyrzec słowo. Wyrzekł je Bonaparte zostawszy Konsulem: w jaki zaś uczynił to sposób, wykazać następnie będziem się starali.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 13 września.

Panu Stefańskiemu wydawcy *Gońca*, została podobno wręczoną rezolucya Regencyi, odbierająca mu konsens na drukarnią.....

Co do mowy otwierającéj sejm, ta nawet Niemcom się niepodobała. Słyszeliśmy mówiących, że naczelny prezes niemógłby tak mówić, gdyby choć cokolwiek posiadających własność miał na uwadze. Nawet i marszałek obecny, dość bezwzględny w słowach, nie grzészący taktem, nieposzedł w swéj odpowiedzi drogą wskazaną przez pana Puttkamer, i wspomniawszy o wierności do tronu, przemilczał o patryotyzmie.

Wiedeń 17 września.

ω Nominacya arcyks. Albrechta na gubernatora wojskowego i cywilnego Węgier, o któréj *Korespondencya austryacka* wyrzekła wczoraj tak sprawiedliwe jak pochlebne zdanie, zaczyna podnosić nadzieje w łonie arystokracyi węgierskiéj. O powrocie do konstytucyi osobnéj i o urządzeniach wewnętrznych kraju na dawniejszéj stopie marzyć trudno, że niepowiem niepodobna. Poprzestać więc potrzeba będzie na korzyściach mniéjszych, powiększéj części może tylko osobistych. Arystokracya węgierska ucierpiała dużo i opłaciła drogo swe narodowe plany, ale nieprzestała być silną ani na ciele, ani na duchu. Zrujnowana majątkowo, mierzyć się jeszcze ona może z najbogatszą w Europie — rozproszona po kraju i za granicą, stanowi jeszcze potężną korporacyę. Niemożna jéj odmówić ani odwagi, ani rozumu. Ma pisarzów, mowców i ludzi stanu. Wielu z nich piastowało i piastuje dotąd wysokie w państwie urzędy. Massa stała od ukończenia wojny w opozycyi z rządem, albo raczéj z jego systematem. Opozycya ta mało atoli była straszną, gdyż zmierzała poprostu do odbudowania kosztem Austryi dawnego stanu rzeczy w Węgrzech. Są ludzie co mniemają, że tak na-

zwani *Alt-Conservativen* węgierscy postrzegli się na tym błędzie, i że są gotowi do połączenia się z całą przedmarcową partyą austryacką dla oparcia tronu na jednym ogólnym dla całego państwa systemie arystokratyczno-monarchicznym. Czy ministeryum teraźniejsze na to przystanie, to kwestya; czy się temu oprzeć potrafi, to także nowe zapytanie. Że wszakże wie o tych zamiarach, i ruch ten pilném okiem śledzi, tośmy na to mieli dowód w ostatnim cyrkularzu pana ministra spraw wewnętrznych do władz miejscowych w Węgrzech.

Dzisiejsze wiadomości z Werony donoszą o rozpoczętych 15 t. m. manewrach wojska pod dowództwem J. C. Mości.

Sprawa ks. Lubomirskiego o Instytut Ossolińskich, przybiera w oczach ministeryum zgodną z wyrokiem pierwszego trybunału postać. Książę znalazł w téj mierze u prezesa Ministrów i u pana Bacha bardzo wyrozumiałe i uprzejme posłuchanie.

Od dni kilku bawi tu sławny pianista p. Thalberg w przejeździe z Paryża do Wenecyi.

Turyn 10 września.

Król wrócił wczoraj w nocy z podróży. Wszędzie, jakem wam już doniósł, był dobrze przyjęty. *Gazeta urzędowa piemontska* widzi w tém wzajemném króla i narodu zadowolnieniu najpewniejszą gwarancyą dla ustalonego w tym kraju od dwóch lat porządku rzeczy.

Powrót przyspieszony króla nie miał, jak się zdaje, innego powodu, jak zachowanie dawnego zwyczaju, podług którego dwór i król towarzyszyli, corocznie uroczystéj procesyi, odbywającéj się od trzech wieków 10go września, na cześć Najświętszéj Panny patronki Turynu. W dniu tym, jak wiadomo, wojska francuzkie Ludwika XIV odpartemi zostały od stolicy przez księcia Sabaudyi Wiktora Amedeusza. Dwór towarzyszył téj procesyi w powozach. Król szedł pieszo.

Przy końcu miesiąca mają być pod Aleksandryą wielkie manewra wojskowe, pod rozkazami samego króla.

Pan de la Foresta przygotowuje, jak powiadają, ciekawy projekt do prawa nad wolnością druku. Podług tego projektu, dzienniki mają być uklasyfikowane w kategorye oddzielne, jakoto: religia, polityka, literatura itp. i każdy z nich o właściwéj tylko sobie kategoryi będzie mógł pisać.

Listy z Rzymu dają do mniemania, że jen. Randon odwołanym zostanie. Kardynał Hohenlohe miał być wysłanym przez Ojca św. do Werony dla pozdrowienia Cesarza.

Stambul 5 Września.

Wszystkie obawy, które wyraziłem, pisząc wam o mianowaniu p. Kowaczewića, stwierdzone zostały jak najzupełniéj. Albowiem, jak się teraz z większą szczegółowością dowiaduję, mianowanie go biskupem Laodyki z upoważnieniem do kierowania kościołem bułgarskim w Stambule, było dziełem missyi ros., która przez Fociadesów ojca i syna umiała sobie zrobić narzędzie w téj sprawie z Wogoridesa, księcia Samos i nakazała patryarsze zamianowanie bez wiedzy Porty. Tož nowy biskup — znając usposobienie swéj protektorki dla dzisiejszego rządu serbskiego, którego już z zasady, jako uwieńczony czyn rewolucyi przeciw jéj protegowanemu, księciu Michałowi, znosić nie może, i mając przytém do pomszczenia więzienie i wydalenie swoje z Serbii, które jak wam donosiłem, spotkało go w skutek udziału jego w spisku z r. 1844, począł sprawowanie pasterskich obowiązków od tego, iż dołożył wszelkich starań, by zniszczyć stanowisko Serbii, jako moralnéj przedstawicielki Słowian w Turcyi: a zarazem wprawić ją w podejrzenie u W. Porty. Do tego bowiem dążyły wystąpienia jego przeciw ks. Aleksandrowi, p. Petroniewiczowi i całemu rządowi dzisiejszemu Serbii, których oskarżał o zdradzanie sprawy Bułgaryi i Bośnii i o niewierne zamiary przeciw Porcie, które jakoby Serbia, wiążąc się z będącymi tam Czechami, knuła na zgubę jednych i drugich, a na korzyść Austryi (!!!). Za to wystąpienie, w celu dalszéj propagandy otrzymał znaczny pieniądz i obietnicę arcybiskupstwa wideńskiego, jak to wiemy z ust samychże Bulgarów, którzy przez swe stanowisko nie mogą o tém nie wiedzieć.

Wszystkie starania obrócone są tu do naprawienia stanu finansów państwa. Ekonomia jak najściślejsza zaprowadzona wszędzie, sam panujący daje jak najwyraźniejszy przykład. Mówią, że wszystkim urzędnikom cywilnym, którzy biorą więcéj nad 5,000 piastrów miesięcznie pensyi, przez cztery miesiące zatrzymają przewyżkę, aby mieć pieniądze dostateczne do założenia banku. Po cztérech miesiącach nastąpić ma uregulowanie pensyi; co jest niezmiernie potrzebném, bo chociaż Turcya w porównaniu z długami innych państw może się nazwać bogata, pensye jednak, które swym wyższym urzędnikom płaciła, były monstrualne i największe w Europie: za miarę niech wam to służy, iż dwu Wezyrów spożywało cały haracz płynący z księstwa serbskiego, (przeszło 120 tysięcy złoreń. m. k.). Wojskowi nie mają ulegać temu zatrzymaniu. Finansiści mają nadzieję, że z zaprowadzeniem banku ustali się kurs pieniędzy przez wpływ monety zdawkowéj w miejsce papierów, a z niemi kredyt wewnętrzny i zaufanie spekulantów zewnątrz. Zapewne z końcem września, bank będzie ustanowiony i działający.

Mimo przedstawień i zagrożeń Austryi, Porta trwa ciągle w postanowieniu wypuszczenia na wolność internowanych w Kutaji.

Sprawa Egiptu nie jest jeszcze ukończoną. List wezyryalny do Abbas-Paszy nietylko że nieposzedł, ale z woli wyższéj zmieniony na daleko silniejszy i grozniejszy, i tak dopiero będzie posłanym. Żąda w nim Porta najprzód przyjęcia bezwarunkowego Tanzimatu i zaaplikowania go, a potém dopiero zostawia prawo proszenia o budowę drogi. Jeżeli Abbas-Pasza przyjmie i wykona go, Turcya zyska, bo okupując w części dogodzeniem Anglii swój zamiar, wcieli Egypt w państwo Ottom. Rosya przez chęć stawienia przeszkód Anglii, ofiaruje Turcyi swą pomoc w téj sprawie, z któréj przyjęciem ta się niespieszy. — Francya opuściwszy zamiar sprzeciwiania się budowie drogi, trzyma się z wielką ostrożnością a l' écart, bo prezydent jak się zdaje niechce *uzuchwalać* (!) Turcyi *swojém poparciem* (?) i boi się rozgniewać Anglii. Pan Lavalette chce zato skończyć zwycięzko sprawę grobu św. aby Ludwikowi Bonapartemu zapewnić przy bliskim 1852 przychylność katolików. O ile Francya chciałaby przyspieszyć rozwiązanie, o tyle Rosya stara się zwlekać, i zdaje się że potrafi to osiągnąć, bo ma i zręczność i siłę, i umie bez krzyków i ostentacyi w cichości robić swoje. Komisya idzie bardzo leniwo.

Po wyjeździe Achmeta Efendi, pan Sztirbej wiedziony szczególną magnetycznością vers le nord, ulega najzupełniéj wpływowi p. Hałczyńskiego, co jak łatwo pojąć, nie służy zupełnie do zwiększenia zadowolenia Porty; pan Ghika ks. mołdawski jest tu dotąd więcéj cenionym, bo albo jest rzeczywiście przychylniejszym, albo przynajmniéj zręczniejszym. Dziwi mię bardzo, że tych panów niczego dotąd nienauczyła Bessarabia.

Domagania Rosyi o wymiar kary za napad Turkomanów na jéj flotyllę, sprowadziły pewną cierpkość w stosunkach cesarstwa z Persyą; — a że z drugiéj strony śmierć rządcy Heratu i zajęcie tego miasta przez wojska Szacha mimo woli Anglii zrodziły nieporozumienie między gabinetem St. James i Persyą: Achmet Efendi może użyć tego stanu rzeczy na korzyść W. Porty, jeżeli wczas wyjedzie.

Przegląd Polityczny.

Aresztowania we Francyi obudziły na nowo czynność policyj niemieckich, które upatrują wszędy tajne związki socyalistyczne, rozgałęzione po Niemczech, spiski i niebezpieczeństwa na około, i z pomiędzy tylu nowych z Frankfurtu oczekiwanych reform, jedna rychło przyjdzie do skutku, tojest ograniczenie wolności druku; zanim uchwała zgromadzenia związkowego z 23 sierpnia wyda owoce, tojest zanim oczekiwany raport wydziału drukowego w Bundestagu wykończonym zostanie i sankcyę związku otrzyma, zawezwano rządy niemieckie, aby wszelkiemi *prawemi* środkami, starały się zniszczyć dziennikarstwo w krajach swoich, którego dążności są ateistyczne, socyalistyczne, komunistyczne lub rewolucyjne. Mianowicie między czeladzią rzemieślniczą odbywają się aresztowania, które dawniéj wyłącznie skierowane były przeciw literatom.

Rząd pruski zawezwany został przez Danią do pośrednictwa w kwestyi następstwa.

Rozchodzą się wieści w Paryżu, że Zgromadzenie prawodawcze ma być przywołane prawie o miesiąc wcześniéj bo na 10 października. Powodem do tego ma być okoliczność, iż kilku reprezentantow skompromitowanych zostało w skutek ujęcia papierów w czasie ostatnich aresztowań i że rząd chce ich uwięzić, a nie może bez zezwolenia Izby. Choćbyśmy uwierzyli przyczynie — to nie zdaje nam się, aby aresztowanie kilku ludzi mogło usprawiedliwić akt tak ważny, jak przywołanie Izby, tém bardziéj, że stan kraju i bieg interessów nie wymaga go bynajmniéj. Wiadomość bez wątpienia jest mylną. Drobne niespokojności zaszłe w dep. Ardêche, o których przed miesiącem na posiedzeniu kommissyi prorogacyjnéj była wzmianka, skłoniły obecnie p. Fauchera do ogłoszenia departamentu w stanie oblężenia. Ogłoszenie to zdziwiło publiczność, bo o niespokojnościach zapomnieli już wszyscy; sam zaś p. Faucher powiedział, iż nie miały w sobie nic ważnego i żadnych skutków nie mogą pociągnąć. Cóż więc zaszło, o czemby dzienniki nie wiedziały, a coby rząd znaglało do wyjęcia jednéj części kraju z pod powszechnego prawa. Dowiemy się o tém z relacyi ministra, który zwołał kommissyą prorogacyjną, gdy konstytucya wymaga, aby Izba lub kommissya była o postanowieniach tego rodzaju natychmiast uwiadomioną.

Zaliczki zaassygnowane właścicielom ziemskim W. Księstwa Krakowskiego na rachunek wynagrodzenia za zniesione powinności gruntowe wynosiły po koniec miesiąca sierpnia 81,248 zr. $3\frac{3}{4}$ kr., z których krajowa kassa filialna wypłaciła już 76,990 złr. $33\frac{3}{4}$ kr.

Wiedeń 17 września. Czytamy w *Wanderze*: „*Journal des Débats* utrzymuje, że ks. Metternich własnoręcznymi listami Cesarza i księcia Schwarzenberga, na życzenie całego ministeryum, powołany został do Wiednia, dla dania opinii swojéj o obecnem położeniu Europy i specyalnych stósunkach Austryi. Dziennik rzeczony zapewnia, że książę, mimo 78 lat wieku wcale jeszcze rzeźwy; że uznaje potrzebę odpowiedniego czasowi postępu dla Austryi, zresztą jednak przychylniejszym jest federalnemu aniżeli ściśle centralizacyjnemu systematowi. *Journal des Débats* spodziewa się, że książę przeciwny będzie wstąpieniu Austryi ze wszystkiemi krajami do niemieckiego Związku. Urzędowego stanowiska książę zająć niemyśli. Podajemy tę wiadomość z *Débatów* zostawiając im całą za nią odpowiedzialność.“

— Do dziś wieczora subskrypcya na nową pożyczkę państwa wyniosła w samym Wiedniu blisko 43 miliony złr. Wczoraj podpisały domy tutejsze: Sina 4 miliony, Rothschild 3,750,000, Arnstein i Eskeles 3 miliony, Henr. Wertheimstein 1 milion, P. Wertheimer 450,000 złr., Wiener 500,000, Elkan 150,000, wiedeńska Rada gminna 3 miliony złr. Doniesienia z prowincyi równie są pomyślne. Pragska kassa oszczędności podpisała 450,000 złr., Preszburgska Izba handlowa 50,000 złr., kupiec tamtejszy Hollitscher 120,000 złr.

— O podróży Cesarza donoszą dopesze telegraficzne z Werony 14 wieczór, co następuje: „Dziś w południe J. C. Mość przybył tu z Wenecyi w dobrem zdrowiu. Pociąg parowy stanął w miejscu, gdzie się buduje most kamienny na Adydze; tu Cesarz wysiadł i przeszedłszy po drewnianym moście przez rzekę, przyjęty na brzegu przeciwnym przez całą generalicyą wsiadł na koń, odbył przegląd wojska ustawionego na placu ćwiczeń, a następnie odbył wjazd uroczysty do miasta przez Porta Nuova i Corso aż do pałacu Markiza Canossy, gdzie przygotowane były dla J. C. Mości pokoje. Spacery, ulice i okna wszystkich domów napełnione były widzami. Wieczór tak miasto, jak przedmieścia zajaśniały świetną illuminacyą. O 8éj J. C. Mość wśród okrzyków ludności przejeżdżał główne ulice miasta, a o 9téj wrócił do pałacu. 15go o 8éj z rana J. C. Mość udał się na plac ćwiczeń i był obecny manewrom, poczem J. E. feldmarszałka raczył odprowadzić do domu. W południe N. Pan przyjmował władze cywilne i wojskowe, duchowieństwo i deputacye wszystkich miast weneckich jak również miasta Werony, a następnie zwiedził kilka instytutów dobroczynności i wychowania. Wieczór J. C. Mość był w teatrze *Filarmonica* na operze i balecie.

— Wczoraj obiegała pogłoska, jakoby Koszuth przybył już do Malty. Wiadomość ta przez prywatne listy z Tryestu udzielona, potrzebuje potwierdzenia.

— Zapewniają, że Cesarz w powrocie z Włoch wstąpi do Monachium, gdzie już miano w jednym z hoteli zamówić kilkadziesiąt pokoi dla orszaku J. C. Mości.

— Zaraza na winogrona, która najpierwéj pokazała się we Włoszech, zaczyna się już szerzyć w południowym Tyrolu.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 16 września. Wczoraj o godzinie 10téj rano, odbyło się w sali giełdy warszawskiéj, w gmachu Banku Polskiego, zebranie właścicieli listów zastawnych, dla wyboru dwóch radców do Komitetu właścicieli listów zastawnych Królestwa Polskiego, w miejsce wychodzących z urzędowania. Posiedzeniu temu przewodniczył, w zastępstwie Radcy tajnego senatora Morawskiego, dyrektora głównego prezydującego w Komisyi Rzą. Przychodów i Sk. Radca tajny, Józef Tymowski, prezes Banku Polskiego. Po zagajeniu obrad, prezydujący zaprocił na asesorów zebrania referendarza St. Romana Młodzianowskiego, i Fran. Gostkowskiego, a na sekretarza Maurycego Załęskiego. Następnie z grona zasiadającego komitetu właścicieli listów zastawnych, pod przewodnictwem swego prezesa sędziego appel. Józefa Ornowskiego, radca tegoż komitetu Karol Moycho, odczytał sprawozdanie, poczem przystąpiono do wyboru dwóch Radców do Komitetu na przeciąg następnych lat 4ch. W skutek głośnego wotowania, większością głosów powołani na Radców: Józef-Kalasanty Szaniawski i Kazimierz-Władysł. Wójcicki; na zastępców zaś: Jan Nepomucen Leszczyński i Aleksander Moldaur. Na liście obradujących było osób 220. — Z udzielonego przez komitet sprawozdania okazało się, iż przed dwoma laty wartość listów zastawnych dawnych wynosiła 18,418,900 zł.; z pomiędzy nich ubyło w 4ch półroczach przez losowanie i przez zamianę na nowe zł. 9,915,500, pozostało zatem w obiegu do d. 20 lipca r. b. jako daty obrachunku zł. 8,503,400. Co do listów zastawnych nowych, tych wartość przed dwulaty została w obiegu na 213,774,900 zł. przybyło zaś w ciągu 2ch lat przez zamianę dawnych na nowe, oraz przez zamianę na nowe zł. 214,526,400; słowem ogół listów zastawnych pozostał w obiegu na summę złp. 207,253,600. Kurs listów zastawnych w tych dwóch latach nadzwyczajnie wzrastał, i doszedł nadspodziewanéj wysokości, gdyż obecnie wynosi złp. 100 gr. 15 za 100, nie licząc w to biegnącego kuponu. Pomyślność tę przypisać należy ustalonemu kredytowi, jaki te papiery w ciągu swego dwadzieścia sześć lat wynoszącego istnienia zyskały. I rzeczywiście, nabycie tych papierów jest poszukiwane, jest upragnione, bo mają pewną podstawę, to jest żyzną ziemię, staranne wywiązywanie się stowarzyszonych z przyjętego obowiązku, a ściśle i sumienne wypełnianie prawa przez władze wykonawcze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. (K. W.)

NIEMCY.

Berlin. W skutek uchwały związkowéj z d. 17 lipca r. b., pisze *Gaz. Krzyżowa*, przedłożoną została posłom angielskiemu i francuskiemu w Frankfurcie nota posła prezydyalnego austryackiego, w któréj tenże imieniem całego zgromadzenia związkowego poczytywał protestacyę Anglii i Francyi przeciw wejściu całéj Austryi do Rzeszy niemieckiéj jako niczem nieusprawiedliwioną, gdyż zgromadzenie uważa takową protestacyę jako obce mięszanie się w wewnętrzne sprawy Niemiec, przeciw czemu związek już uroczyście się oświadczył w uchwale swéj z d. 18 września 1834. W odpowiedzi na tę notę prezydyalną nadesłaną została od gabinetu angielskiego i francuskiego nowa nota, która jak słychać, opiera się na tych samych powodach jak protestacya przeciw militarnemu zajęciu Frankfurtu w r. 1834, a która właśnie wywołała ową uchwałę z dnia 18 września.

— Komisya do uregulowania stosunków Heskich i Holsztyńskich istnieć jeszcze i nadal będzie, i pruski komisarz Uhden, pracuje nad sprawozdaniem z czynności egzekucyjnych w Hessyi, do czego mu dostarcza niektórych szczegółów przybyły w tym celu do Frankfurtu fmp. hr. Leiningen Westerburg.

— Fm. hr. Schlick przybył do Hamburga. Jenerał Wrangel dowódca Marchii wyjechał do Werony.

— Wyjazd posła austryackiego barona Prokesza do Wiednia, nie jest jeszcze zdecydowany.

— Jak słychać — pisze tenże sam dziennik — projekta zmiany urządzeń militarnych pruskich mają na celu ściślejsze zespolenie landwery z linią, a z czasem zupełne jéj z ostatnią połączenie. Landwera będzie nadal rezerwą w czasie pokoju rozpuszczoną. Pismo to podaje za powód téj organizacyi finansowe względy; zdaje się jednak, że ostatnia mobilizacya przekonała rząd o bezowocności landwery i braku w niéj wszelkiego żywiołu wojennego.

FRANCYA

Korespondent *Indépendance* mając zamiar, jak mówi, opisywać rozmaite szczeble społeczeństwa paryskiego, a mianowicie charakter moralny, zatrudnienie i stan materyalny mieszkańców przedmieściowych, przegląd swój rozpoczyna od *gałganiarzy* i taki daje nam ich obraz:

„Członkowie tego *stowarzyszenia* zwani w słowniku przedmieściowym pod imieniem *biffins* zamieszkali dwa przedmieścia naszéj stolicy, to jest Faubourg Saint Marceau i Faubourg Saint Antoine. Na jednéj z ulic tego ostatniego, ulicy Saint Marguerite, na 1200 mieszkańców znajduje się 900 gałganiarzy to jest ojców matek i całych rodzin gałganiarskich. Wszelako główną stolicą ludzi tego zatrudnienia jest przedmieście Saint Marceau, a na niéj ulice ś. Medarda, gdzie nie ma ani jednego mieszkańca, coby nie należał do stowarzyszenia, daléj Traversiere, Ś. Mikołaja, Ś. Jana Lateraneńskiego, gdzie można widzieć stóletnich gałganiarzy pełniących swoje rzemiosło i zapijających się gorącym trunkiem, jakoby na przekor teoryi, która odmawia długowieczności pijakom.

Ulice te tak stare, jak ich domy, nachylone i omszałe, uderzają przykro ponurą swą ciszą, niechlujstwem i niezdrowiem. Niema na niéj innych sklepów jak tylko szynki i magazyny gałganów, do których każdy gałganiarz przynosi owoc swéj nędznéj w ciągu nocy wędrówki. Takie są te ulice plugawe, w których się kryją gałganiarze paryzcy, jakoby ludzie zarażeni trądem zdala od cywilizacyi stolicy. Wchodzi się do tych ruder dokąd słońce, a nawet światło dzienne nie zagląda błotnistym chodnikiem, z którego woda ścieka częstokroć przez okna do stancyj dolnych. Trzymając się postronka trzeba wdrapywać się po schodach ślizkich i trzęsących się na pierwsze piętro, gdzie się znajdują tak zwane *umeblowane izby* z nietynkowanym murem i odwiecznymi tapczanami bez pościeli, bez okrycia, jedynie ze słomą. Stancya jest niska, ciemna, brudna, cuchnąca, a w każdéj znajduje się po 10 tapczanów. Tapczan wynajmuje się na 15 dni, na tydzień albo na dzień, nikt bowiem nie wynajmuje pokoju. W jednéj stancyi spi zwyczajnie 20 osób, bo gałganiarze sypiają po dwóch w zimie, aby nie zmarznąć, w lecie dla oszczędności, gdyż połowa łóżka kosztuje 10 centimów, kto zaś ma tę arystokratyczną pretensyą, aby spał sam, ten płaci podwójną cenę. Tak więc 20 ludzi w łachmanach wpakowanych do plugawéj izby cuchnącego domu, na ulicy niezdrowéj, spi, pije i żywi się, razem częstokroć chorzy i pijani. Izby te, schronienie najopłakańszéj nędzy służące do pomieszczenia jednéj tylko płci, utrzymywane są za upoważnieniem policyi. Są wszakże inne stancye, w których na raz mieszka po kilka familij, a każda rodzina ma jedno łóżko.

Nie będę opisywał szczegółów przemysłowych gałganiarza, mówiono o nich po sto razy. Zarobek jego nie jest jednaki — płacą go wedle

ciężaru i jakości towaru, jakoż łachman więcéj jest wart niżeli papier, papier biały więcéj niżeli kolorowy, szkło szybowe drożéj się płaci niż szkło z butelek, a nakoniec kości, skóry, i zdechlina są najzyskowniejszą zdobyczą tych nieszczęśliwych, którym wolno jest tylko w nocy prowadzić swoje rzemiosło i którzy znoszą kosze do kupców bogatych i znanego imienia. Są dwa rodzaje gałganiarzy. Ci których dotąd opisałem nie wierzą ani w Boga ani w szatana, nie mają ani wiary ani prawa i podobno nie wyżéj są posunięci w cywilizacyi jak mieszkańcy Afryki. Wszelako nawet w ludziach tego zatrudnienia wyrobiła się klasa porządna i zamożniejsza. Gałganiarze do téj ostatniéj należący, pracują zwykle bez przerwy po pięć dni na tydzień; żenią się, dzieci swoje posyłają do szkoły i warsztatów, bawią się przez niedzielę a często i przez poniedziałek i odwiedzają nieraz kasę oszczędności. Takie wyjątki tworzą czwartą część z ogólnéj liczby gałganiarzy a są w głębokiéj nienawiści i pogardzie u masy, która ich zowie Mylordami. Pierwsi żyją wygodniéj, żywią się lepiej a w razie lepszego dnia potrafią coś zaoszczędzić; drudzy jeżli dzień był nadspodziewanie pomyślny, przepijają od razu wszystko — jeżli zaś był zły, przestają na jednym kieliszku. Jedynie napój kosztuje pracy gałganiarza, gdyż pożywienie jego jest prawie nic nieznaczące; jakoż żyją zwykle za 13 sous dziennie to jest:

Tytoniu za	 10	cent.
Tytoniu do żucia za	. . . 10	„
Pół łóżka	 10	„
Obiad	 10	„
Pół kwarty wina	 15	„
Chléb	 10	„
razem	65	cent.

Aby zyskać tę skromną summę, musi zebrać 40 do 50 funtów rozmaitego rodzaju gałganów co nie jest trudno, bo jeżli pracuje ciągle i silnie, to może przez dobę półtora franka zarobić. A z resztą zdarzają się czasem niespodziewane odkrycia, znajdą się czasem zegarki, koperty, noże, brylanty, srebro, bilety bankowe, które *Mylordowie* odnoszą do komisarza policyi, ale inni sprzedają u znanych sobie handlarzy niemal za darmo i kilka franków zdobyczy przepijają po szynkach lub miejscach zepsucia...... Chceciež wiedzieć, jaka jest opinia polityczna tych ludzi (bo i oni mają swoją) — jedni i drudzy są wyłącznie konserwatyści. Wszelki ruch rewolucyjny sprzeciwia się ich interesowi, bo gałganiarstwo tylko w tedy kwitnie, kiedy bogaci mieszkają w Paryżu a zatem kiedy na ulicy łatwiéj i więcéj znaleść można potłuczonéj porcelany, papieru, szkła, łachmanów a mianowicie kości zwierzęcych. Jakibądź niepokój wydalając zamożnych z Paryża, daje się im czuć dotkliwie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 września. Mimo niezmiernéj masy cegły i rumowiska w ulicy Grodzkiéj z burzących się domów w tak ciasnéj przestrzeni, ulica nie jest zamknięta dla pieszych, i uprzątanie gruzów idzie porządnie i śpiesznie. Z domów mających być zburzonemi, nietknięte jeszcze pp. Wysockiego i Mcrowskiego, nie licząc domu pana Schmidta, który się dotąd opiera i podobno na drodze sądowéj wywłaszczonym będzie.

— Sklepienie nad wielkim chórem kościoła Franciszkańskiego jutro rano zostanie zamknięte, a budowniczy i wszyscy robotnicy przy téj budowie zaproszeni są na objad do przeora dla uczczenia dnia tego. Będzie to pierwszy objad właściwy klasztoru od czasu spalenia kościoła, albowiem cały ten rok zakon ów żywił się bardzo ubogo, oddawszy na budowę kościoła większą część udzielonego sobie wsparcia na zaspokojenie pierwszych potrzeb życia.

— Z St. Pierre na Martinice donoszą, iż w nocy z dnia 5go sierpnia nastąpił niespodzianie wybuch wulkanu oddalonego o 10—12 kilometrów, który od niepamiętnych wieków był przygasły. Przed wybuchem, który miasto zasypał popiołem, uczuto kilka lekkich wstrząśnień, te jednak więcéj się nie ponowiły.

— Najdłuższy okręt na świecie znajduje się obecnie na warsztacie w Blakwall nad Tamizą, obstalowany przez *Peninsular et Oriental Steam- Navigation Company.* Długość jego wynosi 325 stóp, szerokość 43, głębokość 32; unieść może 3000 beczek towaru i poruszany będzie czterema maszynami o sile razem 1200 koni. Szybkość jego wedle kontraktu, wynosić powinna 13 mil angielskich na godzinę, tak iż drogę z Southampton do Aleksandryi (2300 mil angiels.) będzie mógł w 9ciu dniach odbyć. Wewnętrzne urządzenie pod względem wygody i elegancyi ma nic nie zostawiać do życzenia.

— Ogólna summa dochodów z wystawy londyńskiéj wyniosła do końca sierpnia 420,000 funt. szterl. czyli przeszło 16 milionów złp.— Jeden z najkosztowniejszych wazonów malachitowych rosyjskich, w pałacu kryształowym wystawionych, zakupiony został przez księcia Esterhazego za 140,000 złp.

— W tych dniach produkowały się w Londynie na eleganckim placu S. James, Picadilly, dwie damy w nowym tureckim stroju, który śmiała Amerykanka mistress Bloomer słowem i czynem propaguje. Rozdawały one drukowane kartki, w których zaklinają matki, żony i córki, aby przystępowały do *stowarzyszenia reformy kobiecego ubioru,* założonego przez niejaką panią Dixter w Londynie. Najwięcéj takich kartek dostało się modniarkom.

— Profesor Schramm z Wiednia bawi obecnie w Berlinie, celem zebrania portretów znakomitych w sztuce i umiejętności Prusaków, do swojego wielkiego album współczesnych znakomitości.

— Dziennik Nowojorkski *Wilkinson-Whig* z dnia 23 sierpnia opisuje następujące zdarzenie: W przeszły piątek wracało niedaleko Liberty (hrabstwo Amite) troje dzieci ze szkoły do domu, gdy nagle obstąpiła je sfora psów znanych jedynie w tym kraju „wolności“ a wyuczonych do polowania na zbiegłych negrów. Ojciec tych troje dzieci usłyszał zdala wycie psów i krzyk dzieci, wypadł z domu z dubeltówką, ale już było za późno — dzieci jego już nie żyły. W rozpaczy zabił dwóch psów, a gdy właściciel ich nadjechał z krzykiem, osierociały ojciec nabił broń raz jeszcze i położył trupem handlarza niewolników. Przysięgli uznali go niewinnym.

— Bracia Schickler w Berlinie stali się wybrańcami fortuny. W przeciągu 5 lat 3 razy wygrali wielki los hamburgskiéj pożyczki. W ciągnieniu bowiem tegorocznem w b. m. po trzeci raz wygrali wielką premię na 120,000 mark banko.

— Wystawa londyńska zamknięta zostanie w sobotę 11 października. Przedmioty wystawy mogą być od 16 paźdz. odbierane.

— Jeden sołtys z Wirtembergu zakradł się do sali w zamku Zollern w czasie składania przysięgi królowi pruskiemu. Gdy jednak przyszła nań kolej, nie śmiał się cofnąć i złożył królowi obcemu przysięgę na wierność. Szczęściem, że między Wirtembergiem a Prusami nie będzie wojny.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16 do 17 września: Penther Samuel August, Cielecki Julian z Wrocławia. Bagecki Władysław z Aachen. Bzowska Maryanna, Ożarowska Zuzanna hrabina z Baden. Walzer Jan, Gelner Apolonia, Brynkowski Jan, Oczkowski Ludwik profesor, Mochnacka Marya z Wiednia. Kleszczyński Piotr, Weidlich Modest z Pragi. Szymanowski Ludwik, Zimkowicz Aniela z Drezna. Wojnarowska Karolina z Mysłowic. Makowska Marya z Cieplic. Kozłowski Grzegorz, Pankowski Stanisław z Tarnowa. Kałuski Józefat z Zegartowic. Popiel Klemens ksiądz proboszcz z Zdziarki. Starzyńska Izabella z Warszawy. Schmidt Gustaw z Opawy. Przybylska Kazimiera z Polski. Borowski Hieronim baron z Galicyi.

Wyjechali: Hołubowicz Ignacy do Zakopany. Tretter Aleksander, Masłowski Marceli, Szawłowski Ludwik, Tarnowska Elżbieta hrabina, Nazimecki do Tarnowa. Damasiewicz Kajetan do Sącza. Waskowski Piotr, Zawadzki, Bawo-rowski hrabia, Wierzchowski do Lwowa. Machnicki do Bochni.

UWAGI

nad postępowaniem w załatwianiu sporów pomiędzy dawnemi dziedzicami, a ich niegdy poddanemi w Galicyi

przez

KORNELA KRZECZUNOWICZA.

LWÓW

w miesiącu sierpniu

1851.

(*Zobacz Numer 212 213 i 214.*)

Ustęp trzeci rozdziału II. broszury pana Krzeczunowicza, jest najobszerniejszy, ale też za to nieledwie najważniejszy. Autor zastanawia się w nim nad *„przepisami, zastósowywanenemi w sporach, o tak zwane służebności poddańcze;* w ustępie o którym mowa czytamy:

Do najważniejszych służebnych użytków, byłych poddanych w Galicyi należą, wolny wręb w lasach dworskich, tudzież wolna pasza na dworskich gruntach.

Przed zajęciem Galicyi przez rząd ces. austryacki, użytki powyższe wyjąwszy rzadkie wypadki, w których zastrzeżone były wyraźną umową, były całkiem wątpliwe (*precaer*) i zależały od dobréj woli właściciela wsi.

Pojęcie o warunkowym tylko bycie użytków o których mowa, upowszechnionym było w całym kraju, i uznawał go sam rząd po zajęciu kraju. Stósownie też do tego pojęcia, rząd ces. austryacki traktował użytki wspomnione, we wszystkich dobrach koronnych, przeszłych pod jego administracyą.

Edyktami bowiem z dnia 16 paźdz. 1772 r. i 28 stycznia 1773 r., zakazaném zostało komubądź, ciąć drzewo w lasach królewskich, bez pozwolenia N. Pana, i pozwoloném tylko zostało, ażeby poddani dóbr królewskich, tam gdzie dostarczanie opału na ich własną potrzebę było zwyczajem, pozwoloném więc zostało, ażeby tacy poddani, zbierali w lasach gałęzie suche lub inne drzewo gnijące. Co do cięcia i wrębu świeżego, żywego drzewa, wszystkie istniejące w téj mierze przywileje, zniesione zostały. [1])

Cyrkularzem galicyjskiego Gubernium z dnia 13 czerwca 1785 do L. 14,803 rozporządzoném zostało *„że prawo wrębu nawet uprzywilejowanym, bez ścisłego oznaczenia przyznanym być nie może, ale wszystkie podobne za porozumieniem się z fiskusem za prawomocne uznane służebności leśne, do pewnéj, do ścisłéj potrzeby uprawnionego zastósowanéj, ilości (quantum) zredukowane być mają.*“ [2])

Cyrkularzem galicyjskiego Gubernium z dnia 24 sierpnia 1804, postanowionem zostało co do wolnego wrębu w dobrach narodowych: *„Nabyte titulo oneroso prawa do wrębu, co do których strony należytemi dokumentami wykazać się potrafią, raczył N. Pan i nadal, pod warunkiem atoli ścisłego zachowania następujących przepisów pozostawić nakazać.... Co do praw atoli do wrębu, nabytych titulo gratuito, wszystkie podobne prawa rozkazał N. Pan, wedle już Patentem z d. 28 stycznia 1773 przepisanego porządku uchylić.*“ [3])

Pod względem użytków leśnych, poddanym w dobrach koronnych służyć mogących, dekretem Kamery nadwornéj z dnia 3 sierpnia 1804, wskutek najwyższéj decyzyi szczególnie postanowionym zostało: *„że konieczna, do zaspokojenia nieuniknionéj potrzeby poddanych ilość drzewa, ma byc ściśle wykazaną, i tylko najściśléj potrzebna ilość (das höchste Bedürfnis) ma im być dozwoloną*“ że daléj poddany, *„któryby otrzymane z lasów dominikalnych drzewo, nie na swoją własną potrzebę obracał, ale takowe bądź sprzedawać, bądź darować sobie pozwalał, od udziału dobrodziejstwa tego, ma być na przyszłość całkiem wyłączonym.*“ W ostatnim ustępie powołanego dekretu czytamy nadto: *„Wszystko to (wyżéj powiedziane) odnosi się atoli do tych tylko poddanych, których prawo do poboru drzewa, ugruntowanym jest bądź na inwentarzu, bądź na innym autentycznym i ważnym dokumencie; reszta atoli do téj kategoryi nie należących poddanych, ma być poinformowaną, że się o assygnowanie potrzebnego im opałowego drzewa, do właściwych ekonomicznych urzędów, rok rocznie z prożbami zgłaszać mają, ażeby pobór drzewa nie zamienił się w jakową prawną i obowiązkową powinność.*“

Z powyższych przeto przepisów wynika, że prawodawca, użytki w drzewie *po dobrach narodowych*, tylko tam na rzecz poddanych, jako prawo, w wykonaniu swoim pewnym nadto ograniczeniom ulegające uznał, gdzie prawo to na autentycznych dokumentach polegało, względnie innych atoli, użytki, o których mowa, tylko jako *praecarium* uważane i traktowane mieć chciał.

Oprócz powyższych dla dóbr narodowych wydanych rozporządzeń, ogłoszonemi zostały, pod względem prawa do użytków leśnych inne jeszcze przepisy, i urzędowe *mniemania (ansichten).* Pozwolimy sobie najważniejsze z pomiędzy nich, koleją wymienić i zbadać.

1° Przy okazyi załatwienia szczególnego przypadku, gdzie dzierżawca dóbr chciał zmusić poddanych do prawem uchylonéj roboty, grożąc że im wzbroni dotąd używanéj paszy w lesie dworskim, rozporządziła polityczna nadworna Kancellarya dekretem z dnia 24 grudnia 1783, ażeby pomienionemu dzierżawcy zamierzonego postępowania niedozwolić, oprócz zaś tego cyrkularzem jak najwyraźniéj oświadczyć i ogłosić „że żadna zwierzchność gruntowa nie ma prawa odbierać poddanym raz używane prawne użytki jak np. bezpłatną paszę i wrąb w lasach dworskich i na téj drodze zmuszać ich do odrabiania zniesionych najwyższym Patentem powinności.“ [4])

2° Z powodu przedłożonéj sobie przez starostę cyrkularnego przemyskiego relacyi, z odbytéj podróży po swoim cyrkule, rozporządziła polityczna kancelarya, odnośnie do służących poddanym użytków leśnych, na drodze cyrkularzem gubernialnym z dnia 12 stycznia 1784 ogłoszonego dekretu swego, z dnia 18 grudnia 1783 r. co następuje: „Co się dotyczy prawa wrębu, zwierzchności gruntowe mylą się bardzo, jeżeli im się zdaje, że na zasadzie ogłoszonego Patentu leśnego z r. 1782, mają prawo odmawiać na raz jeden biednym poddanym swoim pobierania na ścisłą potrzebę drzewa z lasów dworskich. Królewskie przeto Gubernium ogłosi za pośrednictwem cyrkularza, że tam gdzie dotąd poddani z lasów dworskich drzewo na własną potrzebę pobierali, tam go i na przyszłość pobierać mają prawo, z tą tylko różnicą, że teraz pod względem samego wrębu, do przepisów Patentu leśnego stósować się będą obowiązani; byłoby albowiem niesłusznie i bezrozumnie chcieć zaprzeczać i pozbawiać poddanych tego kosztownego i koniecznego prawa, zaopatrywania się w drzewo z lasów dworskich, pod pozorem, że przy tym nowe przepisy leśne zachowywane być nie mogą.“ [5])

Wedle wcześniejszych zasad prawa publicznego w Austryi, takie tylko rozporządzenia uważane były za prawa obowiązujące, które wydawał sam monarcha, jako jedyny prawodawca kraju, albo które w skutek jego najwyższego rozkazu, przez władze właściwe postanowione i w przyzwoity sposób ogłoszone były.

Gdy obadwa wyżéj sub 1mo i 2do zacytowane dekreta nadwornéj kancelaryi, niemają téj cechy, gdy nie są wyrazem woli prawodawcy, ale tylko rozporządzeniami najwyższéj wykonawczéj zwierzchności, *niemogą też być uważanemi za prawa.* Niebędąc same prawem, ustawą, niemogą tém samém ustanawiać żadnego tytułu prawnego, ani być skazówką w rozstrzyganiu sporów. Oczywistą jest nawet rzeczą, że kancelarya nadworna wydając dekreta o których mowa, niemiała zamiaru naruszania praw istniejących, a tém mniéj ich ograniczania lub rozprzestrzeniania; ale miała tylko zamiar zapobiedz, iżby te prawa, a raczéj płynące z nich uprawnienia, uzdolnienia (Befugnisse, Gerechtsame), jeżeli, i o tyle o ile, i tam gdzie istnieją, samowolnie cofane nie były.

W kilka lat potém, wyjaśniła sama kancelarya nadworna ducha dekretu swego, pod 2do przywiedzionego, i zamiar w jakim był wydany, a to na drodze cyrkularza z dnia 12 stycznia 1784, gdy w opinii jej na dniu 28 sierpnia 1789 do L. 862 N. Panu przedstawionéj, następujące znajdujemy słowa: „Co się tyczy „wzmianki o cyrkularzu z dnia 12go stycznia „1784 wydanym, przy okazyi zaprowadzonego „w Galicyi nowego porządku leśnego, wzmianka ta traci wszelką wagę, jeżeli uwzględnionemi będą powody i pochodzenie wspomnionego rozporządzenia. Gubernium stawiło pytanie: „Czyli nowy porządek leśny upoważnia gruntowe zwierzchności, do ograniczenia poddanych w użytkach leśnych? — Odpowiedź musiała być naturalnie — nie; *bo jakiż związek „mogła mieć instytucya policyjna, jaką był „porządek leśny, z prawami i obowiązkami „poddanych, iżby w stósunkach ztąd wyniknych, mogła za sobą pociągać jakowe zmiany?* — Takie więc pytanie, na które sobie Gubernium samo odpowiedzieć mogło, rozwiązywał cyrkularz o którym mowa“.

3° Przy regulacyi podatków i urbaryum w r. 1789, powstały wątpliwości co do opłat podatkowych z lasów, z których poddani mieli wolność pobierania jakich leśnych użytków. W rozwiązaniu przeto takich wątpliwości, dekretem kancellaryi nadwornéj z dnia 14 września 1789 do L. 862, ogłoszonym przez cyrkularz gubernialny z dnia 29 października 1789, postanowioném zostało: „Co się tyczy kwestyi, czyli „i kiedy gromady poddańcze, pobierające z lasów dworskich potrzebne drzewo za darmo, „zwierzchności gruntowéj do opłaty podatku „z lasu przyczyniać się mają? — postanowił N. „Pan co następuje: Gdy poddani potrzebują nieodbicie, albo mieć las, albo prawo poboru potrzebnego drzewa z lasów dworskich, — i gdy „jedno lub drugie do ich dotacyi należy, wypada przeto tychże poddanych w dotychczasowym *usu*, tojest, żeby albo własne lasy mieli, „alboteż, żeby potrzebne drzewo z lasów dworskich w téj saméj ilości i pod tymi samymi „warunkami, co i dotąd pobierali, pozostawić. „Poddani niemogą płacić żadnéj kontrybucyi „z lasów dworskich, jak skoro z nich tylko drzewo na ścisłą i własną potrzebę pobierają, i „lasy nie są ich własnością“. [6]).

Z kwestyi, będącéj powodem do zacytowanego co dopiéro rozporządzenia, wynika: że zamiarem prawodawcy przy jego wydaniu, było uregulowanie tylko podatku leśnego w miejscach, gdzie poddani użytki leśne z lasów dworskich pobierali. Rozporządzenie powyższe niemoże w żadnym przypadku wpływać, ani na ograniczenie, ani na rozprzestrzenienie praw poddanym do wrębu w lasach dworskich służyć mogących, bo go prawodawca nie w takim stanowił celu, a pomawiać go znowu niemożna, żeby na drodze rozporządzenia, dotyczącego wymiaru podatku z lasów, miał mieć zamiar stanowienia ustawy, tworzącéj nowe prawa, albo rozstrzygającéj o istnieniu lub zniesieniu już egzystujących.

Cyrkularz atoli z dnia 29 października, mógł być łatwo powodem do mylnych wniosków i konkluzyi. Zapobiegając przeto takowym mylnym wnioskom i konkluzyom, tudzież w zamiarze uwzględnienia, przy mającéj w roku 1790 nastąpić regulacyi urbaryalnéj, praw poddańczych do użytków leśnych, o ile i gdzie takowe znajdowały się, zaszła potrzeba wydania nowych i więcéj stanowczych przepisów.

4° Przepisy o których mowa, ogłoszonemi zostały w moc decyzyi Cesarskiéj z dnia 8go lutego 1790 r. Powodem głównym do powzięcia téj decyzyi, były rozmaite, regulacyi dotyczące propozycye, ówczesnego gubernatora Galicyi, hrabiego Brigido. Decyzyą wspomnioną, N. Pan udzielił propozycyom tym swéj najwyższéj sankcyi, i upoważnił hr. Brigido do odpowiedniego postępowania [7]). W skutku tego wydanym został, odnośnie do poddańczych użytków leśnych, reskrypt prezydyalny hr. Brigido

---

laryi nadwornéj z d. 21 maja 1783 r.

[1]) Pillerowskiego Zbioru ustaw str. 5. Edykt z dnia 16 paźdz. 1772 r. *„unusquisque... a lignatione in silvis Regiis absque expressa nostra permissione... abstinebit“* daléj na str. 35 i 36 w edykcie z d 28 stycznia 1773: *„Hinc etiam respectu silvarum (in bonis Regalibus) iterato inhibita ex illis venditione et distractione quacumquae lignorum, Edictum Nostrum de 16 octobris anni elapsi confirmamus, et eatenus explicamus, quo illis locis ubi hactenus usus viguit, subditis pro necessitate proprii foci, ligna subministrandi; ipsis putrefactioni proxima huic inde in silvis jacentia colligere liceat. Quod vero ad ligna noviter caedenda attinet, omnia privilegia lignandi cessantur.*“

[2]) Cyrkularz ten wydany został na mocy dekretu kancc-

[3]) Pillerowskiego zbioru ustaw str. 98.

[4]) Rozporządzenie to ogłoszoném zostało za pośrednictwem gubernialnego cyrkularza z dnia 15 stycznia 1784 r. do l. 567. (*Patrz dzieło Klunkera tom III str. 53.*)

[5]) W cyrkularzu gubernialnym, za pośrednictwem którego zacytowany wyżéj dekret nadworny został ogłoszonym. Ostatni ustęp dekretu pomienionego od słowa *„byłoby albowiem“* do słowa *„być nie mogą“*, motywujący niejako całe rozporządzenie, wypuszczonym został. Cyrkularz ten nazwany także został *niewłaściwie „Patentem“* (Zbiór Pilerowski str. 4.)

[6]) Pillerowsk. zbiór ustaw. str. 192.

[7]) Propozycye hr. Brigido, przedstawionemi były N. Panu przez Kancelaryą Nadworną na drodze komisyjnego protokołu. W zapadłéj w skutek tego Najwyższéj i własną ręką Cesarza Józefa podpisanéj decyzyi z dnia 8 lutego 1790 r., czytamy między innemi: *„ma się stać wedle propozyeyi hr. Brigido..... i takowe mają być wykonanemi...... Kancelarya Nadworna, wygotuje przeto stósowną do hr. Brigido ekspedycyą i upoważni go, do działania wedle niéj bez dalszego odwołania się,“* reszta przepisów téj najwyższéj decyzyi dotyczy rektyfikacyi rozkładu podatkowego.

z dnia 26 lutego 1790, zawierający następujące postanowienia: „*W celu zapobieżenia, ażeby decyzya z dnia 14 września 1789, wydana przez N. Pana, w zamiarze zapewnienia poddanym i nadal użytków leśnych w lasach dworskich, ogłoszona cyrkularzem z dnia 29 października 1789, nie była mylnie tłómaczoną, i nie stała się powodem do większego faworyzowania poddanych, z oczywistą szkodą właścicieli dóbr, aniżeli to było zamiarem N. Pana; komunikuje się urzędowi cyrkularnemu, stósownie i do nadeszłéj najwyższéj decyzyi z dnia 8 b.m. następująca szczegółowa i wszystko wyczerpująca informacya: wszędzie, gdzie dotąd pomiędzy właścicielem wsi a poddaną mu gromadą istniał układ (Vertrag), w moc którego gromada potrzebne jej drzewo z lasów dworskich pobierała, w zamian zaś za to właścicielowi wsi, stósowne i słuszne wynagrodzenie (Vergütung) dawać była obowiązaną; i gdzie taki układ przy regulacyi nowego podatku za obowiązujący uznany i utrzymany został; wszędzie więc tam i nadal utrzymanym być ma; gdzie atoli taki układ nie egzystował, wolą jest N. Pana, ażeby właściciele wsi takiéj gromadzie i nadal z lasów swoich, ale tylko tak zwane martwe drzewo (Klaub-Holz) pobierać dozwalali*“.

Co do innych gatunków drzewa, reskrypt powyższy stanowi wyraźnie, że takowe poddanym z lasów dworskich, *tylko za zapłatą* dostarczane być ma. Reskrypt o którym mowa, przepisuje daléj sposób, na drodze którego *wysokość téj zapłaty* ustanowioną być ma i powiada wyraźnie: „*że każda gromada, w celu zapewnienia sobie potrzebnego tego rodzaju drzewa, z właścicielem wsi zwyczajny kontrakt zawrzeć ma, w którym ilość potrzebnego drzewa, rodzaj jego, cena i sposób wynagrodzenia, wyraźnie wymienionemi być mają*“. [8]).

Tak z cyrkularza z d. 29 października 1789 r., na który się reskrypt hrabiego Brygido z d. 26 lutego 1790 r. powołuje, jak i z wyrazów „*i nadal*“ w tym ostatnim kilkakrotnie użytych, pokazuje się, że zamiarem głównym reskryptu było, uregulowanie poddańczych użytków leśnych, tam, *gdzie takowe istniały*. Regulacya atoli ta, jak równie i regulacya podatków od lasów, do któréj się cyrkularz z d. 29 paźdz. 1788 r. sub 3. zacytowany odnosi, nie weszły nigdy w wykonanie, a to dla tego, że były częścią owéj tak zwanéj Józefińskiéj podatkowéj, urbaryalnéj, regulacyi, która „*razem z wszystkiemi do niéj odnoszącemi się rozporządzeniami,*“ a zatym razem z cyrkularzem z dnia 29 października 1789 r. i z reskryptem hr. Brygido z d. 26 lutego 1790 r., patentem z d. 19 kwietnia 1790 r. [9]) uchyloną, jak to już raz powiedzieliśmy została.

5) Pomiędzy urzędowemi tak zwanemi „*mniemaniami*“: (Ansichten) odnoszącemi się do poddańczych użytków z lasów, najważniejszemi są „*mniemania,*“ objęte rozporządzeniem gubernialnem z d. 16 września 1817 r. do L. 46031. Celem „*zaprowadzenia po wszystkich urzędach jednostajnego postępowania,*“ uznało gubernium za stósowne, komunikować urzędom cyrkularnym za pośrednictwem powyższego rozporządzenia, „*te swoje mniemania*“ (Ansichten) wedle których spory poddanych o grunta i użytki leśne, z strony gubernium są uważane. Co się dotyczy poddańczych użytków z lasów, które w tym rozporządzeniu „*prawem do wrębu*“ (Holzungsrecht) są nazwane, rozporządzenie o którym mowa, zawiera następujące oświadczenie: „Stósownie do patentu z dnia 12 stycznia 1784 r. dozwolono poddanym „*tam, gdzie to wprzódy pozwolone mieli*, pobierać potrzebne „drzewo z lasów dworskich, z zachowaniem przepisów leśnych; idzie więc *przy takowéj najwyższą decyzyą ustanowionéj normalnéj epoce*, o wykazanie i ustanowienie faktycznego posiadania, to jest, idzie o sprawdzenie, czyli „poddany *wczasie ogłoszenia tego prawa*, był „w posiadaniu wolnego użytku z lasów i czyli „mu późniéj użytek ten odebranym został? Jeżeli więc czyn ten jest sprawdzonym, poddany „bez względu na czas, w którym po roku 1784 „był w użytkowaniu przeszkodzonym, może być „w użytkowanie to, jako do dotacyi jego wślad „cyrkularza z dnia 29 października 1789 roku, „prawnie należące, napowrót w prowadzonym „(restituirt)“ [10]).

[8]) Reskrypt powyższy publikowanym był w całym kraju, a objęte nim przepisy, komunikowanemi były kolegium stanowemu, na drodze prezydyalnego rozporządzenia z dnia 17 marca 1790 r. Reskrypt, o którym mowa, zamieszczonym jest w całéj osnowie w dziele Klunkera tom II stron. 67, a następnie w zbiorze przepisów lesnych i myśliwskich Ignacego Kuntza (tom II str. 122).

[9]) Pilerowski zbiór ustaw str. 30.

W zacytowanym rozporządzeniu gubernialném znajdujemy, że kilka słów, wyjętych z cyrkularzy z d. 12 stycznia 1784 i z d. 29 paźdz. 1789 r. posłużyły gubernium za podstawę, na któréj „*mniemania*“ swoje co do poddańczych „*praw do wrębu*“ oparło. Cyrkularz z dnia 12 stycznia 1784 r. nazywa gubernium „*patentem*“ i uważa go za prawo obowiązujące, chociaż cyrkularz ten, jak to już sub 2. powiedzieliśmy, nie obejmował wyrazu woli prawodawcy, ale tylko rozporządzenie władzy wykonawczéj. Co do cyrkularza z d. 29 października 1789 roku, na który się gubernium także powołuje, powiedzieliśmy już wyżéj sub 3. i 4., że takowy wydanym był w celu jedynie, uregulowania kwestyi podatkowéj z lasów, ale nie w celu, ażeby miał być normą w roztrzyganiu sporów o prawa poddańcze; tudzież, że w r. 1790 razem z wszystkiemi innemi, do Józefińskiéj regulacyi podatkowéj i urbaryalnéj odnoszącemi się przepisami, uchylonym został.

O przywiedzionym przez nas sub 4. reskrypcie prezydyonalnym hr. Brygido, przemilcza zupełnie gubernium w rozporządzeniu swojem z d. 16 kwietnia 1817 r.; a przecież reskrypt ten, należał także do kategoryi rozporządzeń, do Józefińskiéj regulacyi odnoszących się. W każdym atoli razie, był on pod względem poddańczych użytków z lasów, daleko ważniejszym i więcéj stanowczym, aniżeli przywiedzione przez gubernium cyrkularze z lat 1784 i 1789, i był dla tego więcéj stanowczym, że był wydanym na mocy upoważnienia samego Cesarza; że był wydanym *późniéj*, aniżeli zacytowane cyrkularze; że był nareszcie wydanym właśnie w celu zapobieżenia, iżby cyrkularz z r. 1789 nie był mylnie rozumianym; że nakoniec przedmiotem reskryptu powyższego, były wyłącznie poddańcze użytki z lasów; i że był wyraźnie przeznaczony do uregulowania tychże użytków. Tymczasem gubernium reskrypt powyższy, dla tego pominęło i za nieobowiązujący uznało, że był w związku z Józefińską regulacyą, w r. 1790 uchyloną. Ale ten sam powód mówił także i *przeciw obowiązywaniu cyrkularza* z d. 29 października 1789 r. tym bardziéj, że cyrkularz wspomniony, z reskryptem hr. Brygido, w najściślejszym zostawał związku, a nawet, że reskryptem tym dopiero, został wyjaśnionym; a zatém tak dobrze należał do kategoryi przepisów Józefińskiéj regulacyi dotyczących, jak i reskrypt wspomniony. Mimo to jednak, gubernium było zdania, że *tylko reskrypt* hr. Brygido, ograniczający bezpłatne użytki leśne poddanych, do poboru tylko martwego drzewa, *za uchylony i nieobowiązujący uważanym być ma;* cyrkularz jednak z d. 29 paźdz. 1789 r. *korzystniejsze tłómaczenie na rzecz poddanych przypuszczający, że nie jest uchylonym i że obowiązuje* [11]).

[10]) Wzmiankę o takim „*mniemaniu*“ gubernialnem, zawiera już rozporządzenie gubernialne, z d. 30 lipca 1813 do L. 23,245. Rozporządzenie to, równie jak i rozporządzenie z dnia 16 września 1817 r. nie było *nigdy* publikowane ale tylko urzędom cyrkularnym do własnego zachowania się komunikowane. Publiczność dowiedziała się o nim bardzo dopiero późno, bo ile nam wiadomo w latach dopiero 1845 i 1846, i tym sposobem jedynie, że go Klunker w swem dziele tom I str. 53 i tom II str. 277, tudzież Ignacy Kunz, w swoim zbiorze tom II str. 124 za pozwoleniem rządu ogłosili.

[11]) W leksikonie politycznych ustaw dla Galicyi i Bukowiny, wydanym przez Maurycego Drdackiego z Ostrowa, radcę przy najwyższéj kameralnéj magistraturze (wydanie drugie w Wiedniu 1842 r. tom I str. 277) czytamy co następuje: „Reskrypt prezydyalny z d. 26 lutego 1790 r., w skutku którego stosunek ten (dotyczący poddańczych użytków z lasów) miał być jednostajnie uregulowanym, cofniętym został o tyle, o ile był częścią Józefińskiéj regulacyi podatkowéj, która w tym samym roku uchyloną została; o ile wreszcie sprzecznym był z wcześniejszemi w téj mierze ustawami. Tyle jest pewna, że odtąd rząd w przypadkach sporu niestósował więcéj pomienionego reskryptu, ale je wedle przepisów z d. 12 stycznia 1784 i z d. 29 października 1789 r. (dekreta nadwornéj kancelaryi z d. 18 grudnia 1783 i z d. 14 września 1789 r.) rozstrzygał.“ — W zbiorze Ignacego Kunca, radcy przy c. k. Verwalteryi kameralnéj (we Lwowie 1845 r. tom II str. 123 przyp. Nr. 2) stoi także: że reskrypt prezydyalny z d. 26 lutego 1790 r. dlatego nie był uwzględniony, że go uważano za uchylony patentem z d. 19 kwietnia 1790 r. dotyczącym uchylenia tak zwanego Józefińskiego urbaryalnego systematu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 18 września.* Metaliki 5-proc. $93^5/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-procent $82^1/_4$. — Metaliki 4-proc. $73^1/_2$. — 4-proc. z 1850 r. $90^1/_2$. — $2^1/_2$-proc. $47^1/_2$. — 1-proc. $19^1/_2$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za $308^1/_8$. 300. — Augsburg $119^1/_2$. — Londyn 11 45 kr. — Paryż $141^1/_2$. — Akcye Bankowe $1230^1/_2$. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1515.

Kurs krakowski z dnia 19 września. Banknoty $89^1/_2$ — Pruski kurant $106^2/_3$. — Imperyały ros. 34 gr. 24. Ruble srebrne $100^3/_4$ — Dukaty 20 złp. 3 — Listy zastawne Król. Pols. z kupon. $101^2/_3$. — Listy zastaw. galic. z kup. dają — żądają 86. — Cwanc. stare $106^3/_4$ nowe $107^1/_6$.

Kurs lwowski z d. 16 września. Dukat holen. 5 złr. 24 kr. — Dukat ces. 5 złr. 29 kr.. — Półimperyał rosyjski 9 złr. 28 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. $49^1/_2$ kr. — Talar pruski 1 złr. 44 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 21 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 85 złr. 57 kr.

Kurs wiedeński z dnia 17go września. — Metaliki $93^1/_2$. — Nowa pożyczka $82^3/_8$. — Akcye Banku wiedens. 1238. — Akcye Kolei żelazn. 149. — Agio od złota $22^1/_4$, od srebra $16^1/_2$.

Kurs wrocławski z dnia 17 września. Banknoty austryackie $86^5/_6$. — Pols. bank. bilety $94^5/_{12}$. — Listy zast. Król. Pols. nowe i dawne $95^1/_6$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górnoszląs. $82^2/_3$.

URZĘDOWE.

Nr. 5544. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ. [215]

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hypot z roku 1844, wzywa mających prawa do spadku po Kazimierzu, Karolu i Maryi Schlenkerach pozostałego, z połowy domu pod L. 84 w gm. VII Piasek położonego, składającego się, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowie razie spadek ten zgłaszającym się pp. Karolowi i Antoninie Schlenkerom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 27 sierpnia 1851 r.

Sędzia prezydujący BRZEZIŃSKI.

Sekretarz *P. Burzyński.*

(3)

Inseraty.

Znowu nowy sposób robienia pieniędzy!

Czytając *Czas* krakowski z d. 23 sierpnia r. b. do l. 193 wpadło mi w oczy obwieszczenie *pana L. Gumbinera* technika w Berlinie przy ulicy Grenadyerskiéj pod l. 29 mieszkającego, w którém swoje życzenie wyraził, że za sekret wydania 18 kwart z korca ziemniaków na 32 stopnie Wagnera wagi, wziąłby nareszcie 100 złr. m. k. już i w banknotach; a na ponętę do téj spekulacyi, na któréj się już tylokrotnie obywatele galicyjscy przez ślepe zaufanie w wychodźcach zagranicznych sparzyli, przytacza, że doświadczenia jego nie wymagają żadnych nowych kosztownych przysposobień i przyrządów.

Tę jego ponętę biorę sobie za obowiązek zbić w ten sposób:

Pan L. Gumbiner nie może powiedzieć, żeby w r. 1850 nie był w Galicyi we wsi Sokolu w obwodzie Tarnowskim. Jemu to na pocztę do Berlina właściciel Sokola 100 złr. m. k. posłał; jednakże potém przyjechawszy p. L. Gumbinerr, zrobił temu panu zawód a mnie krzywdę: bo tą gorzelnią ja zawiadywałem, a te pieniądze, co jemu przez pocztę posłane były, mnie z pensyi potrącono. Mimo tego nie widziałem cudu, i świadczę się właścicielem Sokola i zastępcą moim p. Michalskim, że pan L. Gumbiner wbrew swemu teraźniejszemu ogłoszeniu nowe kosztowne przysposobienia i przyrządzenia z kieszeni właściciela gorzelni robić kazał, z korca ziemniaków nie wydał i 12 kwart aniteż 8 garncy z korca żyta, co przysięgą stwierdzić jestem gotów; tenże nareszcie przewidując złe skutki uczynionego zawodu, stworzonym na prędce listem ze Szląska się wykazał i wyjechał, zostawiwszy właścicielowi przepis, z którego dotąd cudów nie robił i nie robi.

Radłowice dnia 27 sierpnia 1851 r.

Konstanty Piotrawski,
dyrektor gorzelni w Radłowicach w obw. Samborskim.

Vidi! Stadt-Commando.

Lemberg am 27. August 1851.

Lilienborn, G. M. (L. S.) (257—1-2)

„Die Presse.“

Das hohe k. k. Militär-Gouvernement hat mit Erlass vom 11. August d. J. das im December 1849 gegen das Journal „die Presse“ verhängt, Verbot aufgehoben, und das Wiedererscheinen dieses Blattes unter der Leitung seines Eigenthümers und verantwortlichen Redakteurs August Zang gestattet.

Der vierte Jahrgang des Journals „die Presse“ wird daher in Wien vom 25. September an täglich, mit Ausnahme der Montage, erscheinen.

Der Pränumerationsbetrag für die portofreie Zusendung vom Tage des Erscheinens bis Ende December 1851 ist 2 fl. 30 kr. C. M.

Da nach der neuen Postordnung für die Geldsendungen von Zeitungs-Abonnements das Postporto zu entrichten ist, so wird um Frankirung der, unter der Adresse: „An die Redaktion der Presse in Wien“ einzusendenden Pränumerationsbeträge ersucht.

Um die erforderliche Auflage bestimmen zu können, ersuchen wir, die Pränumerations-Bestellung möglichst bald machen zu wollen.

(259—1-3) *Die Redaktion der „Presse“.*

FORTEPIAN w dobrym stanie, jest do sprzedania za pomierną cenę na Stradomiu pod N. 16. w domu „*Kaletki*“ zwanym. [232—2]

WIEŚ w cyrkule Tarnowskim niedaleko miasteczka Wielopola, a dwie mile od miasta Dębicy — obejmująca w gruntach ornych 336, w łąkach 55 i lasu 188 morgów, przytém zabudowania dworskie, staw i ogród, jest zwolnéj ręki do sprzedania. — Do udzielenia zaś bliższych szczegółów, jako też i układania się o cenę pan Bandrowski adwokat w Tarnowie jest umocowany. [254—1-3]

Mężczyzna 28 – 29 lat mający, bezżenny, posiadający wioskę w obwodzie Sanockim, życzy sobie przyjąć obowiązki rządzcy lub jeneralnego ekonoma w dobrach jakiego uczciwego obywatela, i to za stosowną do teraźniejszych czasów nagrodę.

Obywatele niemogący w swych dobrach osobiście trudnić się gospodarstwem w całém znaczeniu tego słowa przemysłowo-rolniczym, a chcący mieć człowieka charakteru niezdolnego się spodlić, bez arrogancyi podobnym oficyalistom niektórym, i zdatnego, na któregoby się mogli spuścić, jak na drugiego siebie, mogą się zgłosić do Redakcyi *Czasu* lub pod adresą W. C. p. r. Sanok — dla powzięcia bliższych wiadomości i układów. [260—1-3]

[129] W DRUKARNI (5)

JÓZEFA CZECHA

w Krakowie

wyszły

TRZY KALENDARZE

na rok

1852

a mianowicie:

1) **KALENDARZ POLSKI, RUSKI.** Astronomiczno-gospodarski i domowy podług układu Fr. X. Ryszkowskiego. — in 4to . . . . Złp. 1 gr. 12
2) **KALENDARZYK KRAKOWSKI**, zawierający święta polskie, ruskie, żydowskie tudzież tabele stęplowe i wykazy poczt z oznaczeniem taks listowych . . . . Złp. 1 — —
3) **KALENDARZ PODRĘCZNY KRAKOWSKI** złożony z przeszło 300 stronnic druku . . . . Złp. 4 — —

Biorącemu na jeden raz więcéj jak 20cia egzemplarzy, ustępuje się znaczny rabat.

Matka wychowująca córkę swoją w domu, pragnie do pobierania z nią nauk na koszt wspólny znaleść dwie lub trzy panienek. Mogłaby nawet pomieścić je u siebie, a w takim razie podejmuje się najtroskliwszéj nad niemi opieki.

Ktoby chciał uwzględnić jedno lub drugie życzenie, raczy nadesłać swój adres do Redakcyi *Czasu*, pod literą *F.*

Obywatelka ze wsi, na teraz osiadła w Krakowie, szuka młodéj rod czki do pomocy w kształceniu córek. Osoby życzące sobie bliższego porozumienia, zechcą złożyć swój adres w Redakcyi *Czasu*, pod literą *B* — z wyszczególnieniem swoich uzdolnień i żądań. [253—1-3]

UWIADAMIAM niniejszém, iż mając w aptece swéj pana prowizora Winnickiego, na teraz żadnego wyręczyciela nie potrzebuję. — Brzesko 12 b. m.

[239—2] *Franciszek Niedźwiecki.*

[241] **Zawiadomienie.** (2-6)

Po 2 tygodniowéj nieobecności powróciwszy, mam zaszczyt donieść szanownym Interesentom, iż jak dotąd tak i nadal przyjmuję i załatwiam wszelkie interesa pismienne w kraju i za granicą w jak najkrótszym czasie.

Tesarczyk, ulica Mikołajska N. 631.

DRUGIE PIĘTRO przy ulicy Gołębiéj w domu doktora Placera jest do wynajęcia od 1go października r. b. [231—3]

INDEMNIZACYJNE wykazy, podejmuję się wyrabiać. — Bliższa wiadomość pod adresem

Józefa Leśniowskiego № 73 ulica Szeroka gmina Isza

[211—3]

Uwiadamiam szanowną Publiczność, iż pensyą mają od 1go października r. b. przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 446 na pierwszém piętrze utrzymywać będę; ochronie zaś iż od pierwszych dni października w mieszkaniu dotychczasowem osoby interesowane w mojém mieszkaniu powziąść mogą.

Teofania Dejatre, utrzymująca pensyą żeńską przy ulicy Sgo Jana pod L. 482. [223—3]

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli c.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
18	2	27" 8'''.27	+ 12° 0	4'' 02	wpnw. słaby	pogoda z chm.		+ 13° 7	+ 4° 2
„	10	„ 7 87	+ 8 5	3 59	wschodni	pogoda			
19	6	„ 7 25	+ 5 5	3 05		mgła	mgła		

Księgarnia Ferdynanda Baumgardtena

razem z ekspedycyą Dziennika *Czas* przeniesioną została w połowie miesiąca września b. r. do domu pana Louis w głównym Rynku pod L. 2415. O czem się szanowną Publiczność uwiadamia.